

Wywiad

Cenny kontakt

Z p. profesor Agnieszką Ziembą, nauczycielką języka hiszpańskiego,
rozmawia uczennica klasy 2h: Monika Adamus

Jak wiadomo, dopiero od niedawna pracuje Pani w naszej szkole? Czy może Pani powiedzieć jak się czuje w nowej pracy? Jak odbiera Pani otoczenie?

Ogólnie czuję się tu, w Cervantesie, bardzo dobrze. Podoba mi się, że dużo się w tej szkole dzieje. Bardzo cenię sobie kontakt z tutejszą młodzieżą. Poza tym praca z licealistami jest dla mnie większym wyzwaniem niż nauczanie w szkole podstawowej i daje mi większą satysfakcję.

Czyli odnajduje się Pani w nowym otoczeniu...

Tak, jak najbardziej. Od początku kształciłam się w zawodzie nauczyciela, choć muszę przyznać, że nie zawsze było dla mnie jasne czym konkretnie chcę się zajmować. Prawdą jest, że praca w szkole, pomimo różnych trudności, pociąga mnie bardziej niż inne prace, w które byłam zaangażowana.

Czy myśli Pani o swoim zawodzie jak o powołaniu?

Powołanie to duże słowo. Jak już wspomniałam miałam okazję robić różne rzeczy w życiu i każde z tamtych doświadczeń

uważam za cenne i rozwijające. Nie zastanawiam się czy to, czym aktualnie się zajmuję jest moim powołaniem czy nie. Po prostu staram się poważnie traktować powierzone mi zadanie i wykonywać je najlepiej jak potrafię.

A czy wcześniej już Pani pracowała? Jeśli tak, to czy były to zajęcia związane z zawodem?

Tak, od pierwszych lat studiów udzielałam korepetycji, pracowałam też w szkole podstawowej i prowadziłam zajęcia zarówno z języka hiszpańskiego jak i angielskiego w prywatnej szkole językowej. Muszę przyznać, że praca z dziećmi znacznie różni się od pracy z młodzieżą czy dorosłymi. Dzieci są bardzo absorbujące, wymagają dużo uwagi i często sprawiają problemy wychowawcze. Zdecydowanie bardziej czuję się na miejscu współpracując z dorosłymi niż z małymi dziećmi.

Co jest dla Pani najtrudniejsze w zawodzie nauczyciela?

Najtrudniej jest pracować wtedy, gdy uczniowie nie wykazują żadnej chęci współpracy. Jest rzeczą zrozumiałą, że mogą być

zmęczeni czy mieć po prostu gorszy dzień, ale brak interakcji pomiędzy nauczycielem, a uczniami w klasie jest dla prowadzącego zajęcia bardzo uciążliwy. To tak jakby mówić do ściany. Ogromnie cieszy mnie natomiast kiedy uczniowie starają się angażować w zajęcia na miarę swoich możliwości. Doceniam zwłaszcza wysiłki tych, którym uczenie się języków nie przychodzi łatwo. Młodzi ludzie są pełni wspaniałych pomysłów i realizują je z ogromnym entuzjazmem, który rekompensuje mi jako nauczycielowi wszelkie trudy.

A czy jest coś czego Pani nie lubi w pracy w szkole?

Bardzo nie lubię uzupełniania dziennika klasowego. Po prostu często się gubię, myślę krótki lub piszę nie tam, gdzie powinnam.

Czy poza hiszpańskim zna Pani jeszcze jakieś inne języki?

Jeszcze zanim zaczęła się moja przygoda z językiem hiszpańskim, przez trzy lata studiowałam język angielski w Nauczycielskim Kolegium

Dokończenie na s. 4

Cenny...

Dokończenie ze s. 3
Języków Obcych. Następnie zdecydowałam się na iberystykę, jako że zainteresowałam się językiem i kulturą Hiszpanii. Na studiach uczyłam się przez dwa lata portugalskiego w wersji brazylijskiej. Miałam też zajęcia z baskijskiego i łaciny. W liceum uczyłam się też niemieckiego, ale niestety z niewielkim skutkiem.

A co Pani sądzi o zainteresowaniu jakim ostatnio cieszy się w Polsce język hiszpański? Co według Pani może być przyczyną tego zjawiska?

Faktycznie język hiszpański stał się ostatnio bardzo modny. Według mnie wynika to z tego, iż jest przyjemny dla ucha, ma nieskomplikowany system fonetyczny i za jego pomocą można porozumiewać się w wielu krajach, szczególnie państwach Ameryki Łacińskiej, czy chociażby w Stanach Zjednoczonych. Myślę, że popularność hiszpańskiego wynika również z przekonania, że jest on prosty, łatwy i przyjemny w nauce. Niestety kiedy ktoś zacznie poznawać nieregularne odmiany czasowników, tudzież próbuje zgłębić tajniki trybu subjuntivo jego poglądy na temat hiszpańskiego ulegają natychmiastowej weryfikacji.

Czy podróżowała Pani kiedyś do Hiszpanii, bądź Ameryki

Łacińskiej?

W Hiszpanii byłam już kilka razy, natomiast nie udało mi się jeszcze odwiedzić żadnego z krajów Ameryki Południowej.

A jakie są Pani wspomnienia z tych podróży? Co sądzi Pani o Hiszpanach?

Bardzo dobrze wspominam moje wizyty w Hiszpanii, zwłaszcza w jej północnej części. Klimat tam jest łagodniejszy, nie ma dużych upałów i nie brakuje miejsc pełnych zieleni. Jeśli chodzi o Hiszpanów to spotkałam się z twierdzeniem, że Ci z północy z większą łatwością nawiązują głębokie i trwałe relacje niż mieszkańcy południa kraju. Niewykluczone, że jest to nic więcej jak tylko kolejny stereotyp. Tak czy inaczej osobiście postrzegam Hiszpanów jako niezwykle ciepłych, otwartych i pełnych temperamentu.

A czy ma Pani jakieś szczególne wspomnienia z wyjazdów do Hiszpanii?

Jedne z moich najmiłszych wspomnień są związane z pobytem na północy u wspomnianych wcześniej znajomych, którzy mieszkają w małej miejscowości Estella w Nawarze. Miasteczko to posiada niezwykle klimat, jest przytulne, pełne zieleni i malowniczych zakątków. Należy do miejsc, gdzie chętnie powracam. Estella znajduje się na trasie pielgrzymkowej do Santiago de Compostela, a zatem zwłaszcza

w okresie letnim można tam spotkać ludzi z całego świata. Jestem osobą ceniącą sobie spokój i ciszę, dlatego bardziej odpowiadają mi miejsca kameeralne, mniej popularne takie jak Estella niż na przykład tłumnie odwiedzana Barcelona.

Czy uważa Pani, że osoby wybierające studia językowe w Polsce, dokonują dobrego wyboru?

Myślę, że jeżeli ktoś po studiach planuje nauczać danego języka, to wybór studiów filologicznych jest jak najbardziej trafny. Poza tym sporo polskich uczelni oferuje różne kursy i zajęcia metodyczne dla przyszłych nauczycieli. Natomiast jeżeli kogoś interesują tłumaczenia, to dobrze jest podjąć studia na kierunku lingwistyka stosowana lub w Katedrze Języków Specjalistycznych. Tam faktycznie kładzie się duży nacisk na tłumaczenia i takie studia bardzo dobrze przygotowują do zawodu tłumacza.

Pochodzi Pani z Radomia, ale mieszka i pracuje w Warszawie. Jak się Pani czuje w stolicy? Jakie dostrzega różnice między życiem tutaj a w Radomiu?

Mieszkam w Warszawie już od około siedmiu lat, ale często wracam do rodzinnego miasta. Największą zaletą Radomia jest to, że jest blisko Warszawy. A tak całkiem poważnie, Radom

Dokończenie na s. 5

Cenny...

Dokończenie ze s. 4
bardzo się rozwija i powoli zmienia się z szarego miasta w całkiem atrakcyjne miejsce. Warto dodać, że w ostatnich latach powstało wiele wyższych prywatnych uczelni a Politechnika Radomska i Nauczycielskie Kolegia przyciągają młodych ludzi praktycznie z całej Polski. Zaletą

mniejszych miejscowości jest też to, że w stosunkowo krótkim czasie można przemieścić się z jednego miejsca w drugie, co pozwala na efektywne wykorzystanie czasu. Z kolei w Warszawie człowiek jest bardziej anonimowy, ale jednocześnie wiecznie zabiegany.

A jakie są Pani plany na przyszłość? Z czym się one wiążą?

Jeżeli chodzi o studia, to myśla-

łam o tym, aby ukończyć przerwana anglistykę, bo jak wiadomo poprzestałam na licencjacie. A gdybym miała studiować coś jeszcze, to myślę, że wybrałabym psychologię lub pedagogikę. Zawsze interesowały mnie te dziedziny gdyż stanowią narzędzia do lepszego zrozumienia człowieka, a co za tym idzie do poznawania samego siebie.

Dziękuję za rozmowę

Spotkanie z autorką 2010

W dniu 30 kwietnia 2010 r. odbyło się spotkanie uczniów kl 1 B i II B z dziennikarką i autorką wielu książek bigraficznych o pisarzach i osobowościach kultury polskiej – Panią Mariolą Pryzwan, która odwiedziła naszą szkołę na zaproszenie biblioteki szkolnej.

Prelekcja na temat: *Życie i twórczość Haliny Poświatowskiej*¹ trwała wprawdzie krótko, bo tylko 45 minut, ale była

bardzo interesująca. Autorka bowiem przybliżyła młodzieży postaci zapomnianej już nieco twórczyni przytaczając wiele ciekawych i nieznanych dotąd faktów z życia chorej na serce i młodo zmarłej ale wnikliwej i ciekawej świata poetki. Z płyty CD uczniowie usłyszeli również oryginalny głos H. Poświatowskiej w recytacji dwóch jej własnych wierszy. Wywarło to na uczestnikach ogromne wrażenie i spowodowało, iż każdy ze słuchaczy poczuł jakby osobistą relację a nawet więź z poetką. Po tym spotkaniu odbyło się kilka ciekawych dyskusji wśród uczestników. Zwiększyło się także zainteresowanie tomikami wierszy H. Poświatowskiej i wzrosła ilość wypożyczeń tych pozycji.

prof. Joanna Raburska

¹ "Halina Poświatowska - poetka-legenda, jedno z najciekawszych zjawisk polskiej poezji powojennej. Od lat budzi zainteresowanie i emocje" (M. Pryzwan).



Fot. Olga Morawska, kl. 1a